Nr. 42.

PIĄTEK.

CENA: do Nowego Roku.
Dla Krakowa Złp. 8. — Na Pocztamtach. Złr. 2 xr. 30. M. K. — *Kwartalnie.* Dla Krakowa 14 Złp. Na pocztach Złr. 4 xr. 20 M. K.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wrsza.

CZAS

Kraków

Dnia 22 GRUDNIA 1848.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy Ulicy Szczepańskiéj Nr. 374
Listy nie frankowane nieprzyjmują się.

DZIENNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

ORAZ

WIADOMOŚCIOM LITERACKIM, ROLNICZYM I PRZEMYSŁOWYM.

Redaktor odpowiedzialny Lucyan Siemieński.

Kraków dnia 21 Grudnia.

W numerze 39 Czasu daliśmy pierwszy rozbiór *Zarysu projektu ustawy gminnéj.* Przedmiot tak jest ważny, tyle mający związku z aktualnością, że pracy téj musimy jeszcze słów kilka poświęcić.

Autor *Zarysu* mieni gromadę jednostką *pierworodną* w narodzie, źródłem bezpośredniém i niepodzielném, z którego wypływają wszystkie władze: prawodawcza, sądownicza i wykonawcza. Ztąd chce on, aby gromady nosząc w sobie pierwiastek udzielności narodowéj, zabezpieczyć jak najwięcéj od wpływów władz wykonawczych i zachować im najzupełniejszą udzielność. Dla tego gromady nie mają mieć żadnéj bezpośredniéj styczności z władzami wyższemi administracyjnemi, ale stosunki ich z niemi odbywać się mają za pośrednictwem władzy sądowniczéj, także niezawisłéj od władzy administracyjnéj politycznéj, lecz od sądu najwyższego.

Że na wolności gmin polega wolność i potęga narodów, w tém nie masz wątpliwości; ale że na centralizacyi polega potęga państw, to także wątpliwości niepodpada. Kiedy więc autor przegradza wpływ na gminę władzy wykonawczéj administracyjnéj, władzą sądowniczą niezależną także od władzy administracyjnéj, osłabia centralizacyą; a przecież siła państwa polega właśnie na sprężystości administracyi politycznéj i administracyi skoncentrowanéj w punkt jeden, dosięgającéj działalnością swą bezpośrednio i nieustannie ostatnich krańców władzy wykonawczéj, bo aż najniższego urzędnika wiejskiego.

Bezwątpienia, źródłem władz wszelkich jest gmina, jest gromada, która władze deleguje przez ciało prawodawcze; lecz raz prawa przepisane, raz władza wykonawcza ustanowiona, działalności téj władzy nic przegradzać, ani powstrzymywać nie powinno, bo albo się władza centralna osłabia, albo powstają ciągłe zajścia (conflits) między nią a władzą pośredniczącą, zależną od innego urzędu, różnego naturą i attrybucyami.

Kiedy to mówim, mniemamy iż będziemy zrozumiani, uważamy bowiem naród w stanie normalnym, niepodległym. W tém tedy położeniu zadania i biorąc rzecz in abstracto, rozbierając samą zasadę a nie jéj zastosowanie, które nie od nas może w téj chwili zależy, prowadzim daléj krytykę naszą.

Projekt grzeszy zbytnim radykalizmem; spieszymy z wyjaśnieniem: chce on organizacyą gminy i stosunki jéj z władzą wykonawczą oprzeć na zupełnie nowych podstawach, chce urządzeniu jéj nadać zupełnie nowy kształt, w prawa jéj wlać ducha nowego. W przeszłym artykule wykazaliśmy już wady jego moralne, w tém co się tyczy proletaryatu; w dzisiejszym wykażemy pokrótce błędy prawne, organiczne.

Gmina urządzona podług projektu iśćby nie mogła, a to nie tylko dla nieustannych zajść (conflits) między nią a władzą sądowniczą i między tąż władzą a władzą administracyjną wyższą, ale także dla zlania w jedne ręce wielu władz różnych od siebie naturą i attrybucyami. Jakoż projekt chce, aby urzędnik sądowy, mianowany przez sąd najwyższy, prezydował w radzie gminnéj, złożonéj ze wszystkich wójtów gromad lub okręgów, jeżeli gminę stanowi miasto i z 1/5 radzców delegowanych od rad gromadzkich lub okręgowych. Rady gromadzkie i wójci są wybierani: pierwsze przez obywateli czynnych gromad lub okręgów, drudzy przez rady gromadzkie lub okręgowe. Prezes rady, urzędnik sądowy, sam jeden zostaje w stosunkach z władzami wykonawczemi wszelkiemi, od których odbiera rozkazy i takowe każe gminom wykonywać, lub żądania a przedstawienia gmin przesyła władzom wykonawczym; jedném słowem, przez jego pośrednictwo gminy z władzą zostają w stosunkach administracyjnych. Pierwsze niepodobieństwo, pierwsze utrudnienie, zmieszanie czynności i attrybucyi różnych od siebie, z których każda wymaga znajomości i ludzi specyalnych osobnych.

Nadto, Rada gminna jest radą administracyjną, sądem przysięgłych, sądem pokoju dla spraw cywilnych i sądem instrukcyjnym dla spraw karnych. Urzędnik sądowy prezyduje radzie gminnéj, prezyduje w sądzie przysięgłych i w radzie administracyjnéj gminy.

Jakkolwiek projekt jest radykalnym co do organizacyi gminnéj, nie można wszakże brać tejże organizacyi abstrakcyjnie, tak względem stanu w jakim dziś znajdują się nauki administracyjna, sądownicza i finansowa, jak względem żywiołów składających gromady, mianowicie wiejskie. Z kogo złożona jest rada gminna? z obywateli w skład jéj wchodzących, powołanych wyborem do urzędowania; a więc na wsi z wieśniaków. Możnaż od nich wymagać wiadomości administracyjnych i sądowniczych? Przytém, rada według projektu obowiązaną jest zasiadać co dni dwa, i wierzymy, zławszy na nią tyle obowiązków, lecz pytamy się, mogą-li gospodarze uczynić temu zadosyć? Urzędnik zaś sądowy, ma przewodniczyć wszystkim działaniom rady; autor więc projektu nie tylko wymaga od niego wiadomości najrozmaitszych, powszechnych, ale także wymaga rzeczy niepodobniejszéj, spełnienia w jednym czasie funkcyi administracyjnych, sądowniczych, policyjnych; pośredniczenia między władzami wykonawczemi i kierowania wszystkiemi gałęziami spraw gminy.

Autor zławszy na gminę spełnianie wszystkich spraw publicznych przez się samą, chciał zdaje się uprościć rząd jéj, zapomniawszy że każda rzecz najprostszą i najłatwiejszą jest temu, kto ją zna. Jesteśmy w epoce w któréj uznano za najkorzystniejszy, najłatwiejszy i najdoskonalszy, nie tylko podział pracy, ale podział rządu i wszelkiéj administracyi. Każda rzecz wymaga dziś ludzi specyalnych, bo wszystko zamieniło się niejako w naukę ścisłą. Wszędzie gdzie organizacyą dobrze pojmują, gdzie dbają o doskonałość i pożytek, ludzi tak nazwanych z powszechnemi wiadomościami mało cenią, bo ci, z bardzo rzadkim wyjątkiem, w niczém nie są skończeni. U nas tylko jednych wiadomości tego rodzaju jeszcze popłacają, to też cudzoziemcy robią za nas rzeczy specyalne i panują nad nami pod każdym względem. Ludzi z wiadomościami rozlicznemi a praktycznemi trudno znaleść w klasie oświeconéj, a projekt chce aby oni byli między wieśniakami; jest to zapomnienie ze strony autora.

A więc, wyłączenie proletaryatu z udziału w obowiązkach, przywięzując takowe tylko do korzyści, jest poniżeniem obowiązków i proletaryatu; przerwanie działalności władzy wykonawczéj politycznéj, za pomocą władzy z innémi attrybucyami, jest osłabieniem centralizacyi państwa, jest ciągłém źródłem zajść i niesnask ścierających się z sobą urzędów: zlanie wszystkich spraw publicznych i funkcyi specyalnych w gminie na urzędników pochodzących a wyborów pomiędzy mieszańcami, jest zapomnieniem czy niewiadomością.

Inne zasady i rozporządzenia projektu przyjmujemy. Przyjąć wszakże jeszcze nie możem, aby nauczyciel szkoły gminnéj, był razam sekretarzem rady gminnéj. Rada ta ma się zbierać co dni dwa, funkcye jéj tak są rozliczne, że sekretarz musiałby ciągle być zajętym; któż będzie uczył dzieci? jest to także zapomnienie ze strony autora projektu.

Te są główniejsze uwagi które uczynić uznaliśmy za pożyteczne, nad projektem głęboko i oryginalnie pomyślanym. Wykazaliśmy ważniejsze jego błędy, zapomnienia i pomyłki, ale nie możemy mu odmówić trafności pomysłu w niejedném rozporządzeniu. Ponieważ wkrótce być może ustawa gminna wejdzie pod obrady sejmu, ją więc rozbierając, będziemy mieli sposobność wrócić jeszcze nie raz do dyspozycyi projektu niniejszego. Pragnęlibyśmy, aby każdy obywatel w czém od niego zależy, przyłożył ręki do budowy moralnéj i społecznéj która dziś ma być wzniesioną na nowo z fundamentów, a prędzéjbyśmy przyszli do rezultatu pomyślnego. Gdy przeciwnie teraz, przy gorliwości wszystko psującéj jednych przy obojętności i ospalstwie drugich, zostawiamy jednym tylko pole otwarte do działania, a tymi właśnie są przybysze w kraju naszym, ludzie mu nieprzyjaźni.

Kraków d. 28 Grudnia. — Krwawy dramat, jaki obecnie odgrywa się w Europie, zaprząta czynne wszystkich umysły i niedozwala oddać się zwykłym zatrudnieniom i rozrywkom. Ta pozorna i chwilowa tylko obojętność na wszystko, co nasz cierpki żywot umilić może, obojętność na postęp sztuk nadobnych, które przy jakiéj takiéj swobodzie mniemań i druku, silniejszy wpływ na rozwinięcie i utrwalenie potęgi ducha narodowego wywierać mogą, tém tylko wytłumaczyć się daje, że naród niepewny przyszłości swojéj, czas obecny obraca na połów czczych i bezzasadnych wieści, aby z nich wyprowadzić mniéj więcéj prawdopodobny wniosek «co daléj będzie?»

Wszakże nużąca jednostajność wypadków, tak dla tych, którzy w nich czynny udział biorą, jak równie dla samych widzów musi nakoniec zrodzić pragnienie odpoczynku i żądzę niewinnéj zabawy. Sądziliśmy że ta chwila nadeszła; powrót bowiem do naszéj stolicy towarzystwa dramatycznego, zapowiadał nam kurs zimowy scenicznych widowisk; — i zdawało się, że światła publiczność oceniając niezbędną potrzebę utrzymania sceny ojczystéj, postawi przedsiebiorców w możności zamówienia celniejszych artystów, jakiemi szczycił się niewątpliwie teatr krakowski przed kilku laty; — lecz jakież było nasze zadziwienie, gdyśmy na pierwszych tegorocznych przedstawieniach znaleźli teatr bezludny, pusty,..... komuż to przypisać mamy?......

Czy niedbalstwu dyrekcyi teatru, co niestojąc o ulepszenie sceny ojczystéj i zapewnienie przyzwoitéj nagrody artystom, w miarę ich talentów i pracy, zysków tylko upatrują?

Czy też, zbiegiem czasowych wypadków, publiczność nasza stępiła w sobie zamiłowanie umysłowych rozrywek, a patrząc na prawdziwy dramat ludzkości, który się pod jéj oczyma ciągle rozwija i przeobraża, mniéj dba o fikcyjne przedstawienie jego części, choćby najwierniéj naśladowanych i oddanych? a przecież teatr jest i był zawsze zwierciadłem ducha czasu, usposobienia ludu, jego wiary politycznéj, cierpień, dążności i nadziei, był i jest nieomylną skazówką cywilizacyi i moralnego ukształcenia narodu...

To zapewne, gra aktorów zniechęca i odstręcza publiczność od uczęszczania na widowiska tego rodzaju?... rzecz prawdziwa, że nie mamy osób, któreby godnie zastąpiły Królikowskiego, Richtera, Chomińskiego star. i t. d. ale przyznajmyż bezstronnie, że gra pozostałych artystów, jeżeli nieuderza nas wyższym talentem, przynajmniéj nosi cechę najlepszych chęci i usiłowania, aby stanąć na równi z tamtymi; jakoż Ładnowski, Wisłocki, Jankowski, Holtzmanowa, Szuskiewicz i t. d. dawszy widoczne dowody postępowego udoskonalenia, zawsze z przyjemnością na scenie widzianemi będą.

Cały ciężar zarzutu spada koniecznie na dyrekcyą; dobór sztuk więcéj niż miernych, któremi nas nieustannie traktuje, płaskie farsy z szumnemi patryotycznemi tytułami, które nam rzuca od czasu do czasu jałmużną, jakby cacka dzieciom, — jestto istna *gra w ślepą babkę*, rychło całkowity upadek sceny ojczystéj zwiastująca.

Wprawdzie literatura nasza nie jest bogatą w wyborne dzieła dramatyczne: mamy przecież Korzeniowskiego, mamy kilka dramatów prawdziwie narodowych, kilka pięknych tłumaczeń celniejszych zagranicznych utworów, czemuż dyrekcya chowa dla potomności ten zakazany owoc, a nam każe się cieszyć okruszynami stołu pańskiego?.... zaprawdę, tego zanadto!....

Widoczna nieudolność, czy niemożność dyrekcyi nie tylko wstrzymuje postęp sztuki i rozwój pojedynczych talentów, ale nawet szydzi poniekąd z dawnego sądu publiczności, gdy nim tak lekkomyślnie pomiata.

Nie winujemy tutaj p. Pfeiffer, który (ile nam wiadomo) wyrzekłszy się wszelkich materyalnych korzyści na rzecz dyrekcyi, sam własnemi funduszami, walcząc częstokroć z prawdziwym niedostatkiem, utrzymuje całe towarzystwo i scenę, gdy niewiedzieć gdzie się obracają zasiłki, jakie rząd na wsparcie teatru rok rocznie wydziela!... ale dziwić się nieprzestaniemy, czemu dyrekcya nie znając sposobów i nię mając środków dźwignienia tego pożytecznego zakładu, albo nie przeleje całkowicie praw przedsiębiorcy na kogoś innego, albo nie zrzuci się zupełnie z kontraktu; a znajdą się tutaj bezwątpienia ludzie, co czyniąc zadosyć własnemu upodobaniu i potrzebom miejscowym, nie żadnego zysku, lecz dobra sceny ojczystéj pilnować będą.

Nim to jednak nastąpi, nim znowu jaki Meciszewski zapewni pożądaną świetność tym widowiskom, zanim rząd zwróci swoją uwagę na stan tego publicznego zakładu i rozciągnie nad nim swoją opiekę, co wkrótce (mamy nadzieję!) nastąpi, odwiedzajmy ochoczo to miejsce niewinnéj rozrywki, aby nie powiedziano, że obojętność Krakowian stała się główną jego upadku przyczyną!...

A. E. W.

Powyższy artykuł nadesłany nam, tchnie silną protestacyą przeciw teraźniejszéj dyrekcyi teatru krakowskiego którą obwinia o zaniedbanie sceny ojczystéj. Nieświadomi szczegółów stosunków, ani powodów, radzibyśmy w bezstronności naszéj, aby dyrekcya wystąpiła, tłumacząc przyczyny dla których nie mogąc dogodzić publicznéj opinii, ściąga na siebie jéj oburzenie. Nie radzi potępiać nikogo bez wysłuchania obwinionéj strony, moglibyśmy dopiero po tłumaczeniu się dyrekcyi wydać zdanie nasze, czyli takowa nie chciała odpowiedzieć swemu powołaniu, lub czyli odpowiedzieć nie była w stanie?

W okręgu wyborczym IV (Chrzanów) wybrany został wczoraj na deputowanego Dr. Sanocki.

Lwów 14 Grudnia. — Podział Galicyi na dwie gubernie w ten sposób ma być tymczasowo urządzony, że w Krakowie będzie tylko rządowa komissya z 5 radzców gubernialnych złożona pod prezydencyą radzcy dworu; któréj władza rozciągać się będzie na okrąg b. Wolnego Miasta i na 7 zachodnich cyrkułów Galicyi. Mówią, że wszyscy urzędnicy tutejszego gubernium odebrali wezwanie, aby się meldowali o przeniesienie ich do Krakowa. Dotychczas jednak nikt się jeszcze nie zgłosił prócz jednego radzcy gubernialnego, a to podobno z obawy wielkiéj drogości w tym ostatniem mieście.

(*Korr. Austr.*)

Tarnów 19 Grudnia. Dzisiaj wybrało miasto Tarnów deputowanego na sejm w Kromieryżu. Przy pierwszém głosowaniu podzieliły się głosy pomiędzy obyw. Waguzę, Rutowskiego, Szwejkowskiego, Sanguszkę, Dzwonkowskiego i Boczkowskiego, a gdy żaden z nich nie otrzymał potrzebnéj absolutnéj większości, przystąpiono do drugiego głosowania, przy którym z pomiędzy 58 głosujących obyw. Stanisław Waguza 32 głosów otrzymał, a zatém absolutną większością jako deputowany Tarnowski obrany został.

(*Zgoda*).

Toruń. Gazeta Polska pisze z d. 12 Grudnia. Mieszkańców Torunia Polskiego rodu, olbrzymi żałośnik (największy dzwon farny u ś. Jana), zawezwał dziś o godz. 8méj rano na żałobne nabożeństwo z wystawieniem katafalku, odprawić się mające w kościele Najśw. Panny Maryi, za duszę poległych braci Polaków w W. Ks. Poznańskiem, we Lwowie, Wiédniu. — Będąc na wyjezdném, wstrzymałem się i pobiegłem do świątyni królowéj Polski. (Przebaczy mi Imci ks. biskup Sedlak z Pelplina żem nazwał królowéj Polski a nie jak on chce mieć królowéj Pruskiéj, bo biorąc ściśle rzeczy, grzech bym popełnił), wchodzę i zastaję już mnóstwo ludu korzącego się przed niecofnionemi wyrokami Przedwiecznego i zanoszącego przed jego tron w pokorze swe gorące modły za dusze braci.

Wszakże wskroś moja dusza w téj chwili przejęta została, gdym spostrzegł z czterech boków trumny, cztery Polskie białe orły, jakby czterech posłanników, od czterech stołecznych miast dawnéj Polski! Otoczone wieńcami z mirty i liścia laurowego, unosiły ogromny warkocz bluszczowy, świeżéj zieloności, a bogaty symboliczném swém znaczeniem. Orły były naturalnéj wielkości i widać ręką artystowską wykończone; tak był ładny ich widok, iż mi się zdawało ujrzeć tę chwilę, w któréj trzepnąwszy skrzydłami ulecą w górę wraz z całunem i trumną. W czasie mszy śtéj śpiewanéj, lud obchodził pojedynczo katafalk i składał ofiarny grosz pracą zarobiony, dla biedniejszych od siebie.

Bractwa różne jako to śtéj Barbary szypry; Pana Jezusa, czeladź szewska; śgo Franciszka, rybacy; matki Boskiéj różańcowéj, panny; bractwa obywateli miejskich matki Boskiéj szkaplerznéj, Bożego ciała, śtéj Trójcy; wszystkie te bractwa jakem się dowiedział, ofiarowały rzęsiste światło jarzące. Nic nie brakowało do tego obchodu uroczystego, jak jedynie kilka słów jakiego bądź kapłana, którýby objawił publicznie był w świątyni, że ci, za których się modliliśmy i Bogu i ojczyznie się zasłużyli. Może być, że któren z tutejszych mieszkańców wytłomaczy ten wypadek: mnie jako nieznajomemu tutejszych stosunków zamilczeć o tém wypada.

AUSTRYA.

Wiédeń 19 *Grudnia.* — N. Pan własnoręcznym reskryptem swoim z dnia 2 b. m. raczył mianować Bana Kroacyi, barona Jellaczycz gubernatorem miasta Fiume oraz cywilnym i wojskowym gubernatorem Dalmacyi. *(Gaz. Wiéd.)*

Według wiarogodnych wiadomości drugi korpus armii wkroczył do Preszburga, żadnego niedoznawszy oporu, a Ban Jellaczycz stoczywszy szczęśliwą choć zaciętą bitwę, wszedł do Wiezelburga. W przyszłą sobotę nastąpi tu wybór deputowanego w 1 okręgu wyborczym. Kandydatami są Pillersdorff, minister prezydent Schwarzenberg, Schmerling, Mühlfeldt i Hye. Pogłoski o zmianie w ministeryum niepotwierdzają się. *(Korr. hdl.)*

Z Pragi 15 *Grudnia.* Deputowany Karol Hawliczek, oświadcza się ze złożeniem mandatu w téj myśli, iż ojczyznie swéj więcéj może być pożytecznym jako dziennikarz, niż jako deputowany. On to zapowiedział nowe satyryczne pismo, pod tytułem *Szotek* (Chochlik). Dziennik wieczorny donosi, iż ks. Windischgrätz wydał rozkaz do Praskiego magistratu, aby odwachy osadzone przez gwardyą narodową w 10 dniach uprzątnione zostały dla wojska. W Pradze utworzyło się zgromadzenie kobiet pod nazwą: Zgromadzenia Słowianek, któréj celem jest popierania narodowego wychowania u płci żeńskiéj.

Dz. Agramski Sławenski Jug donosi z Kronstatu, iż podług wieści otrzymanéj z Kimpinia, wkroczył tamże oddział rossyjskich saperów z kapitanem i porucznikiem na czele. Wojska Rossyjskie coraz bardziéj się zbliżają zamierzając zająć granicę Siedmiogrodzką. Tenże dziennik dodaje z Bukaresztu, iż wojska Rossyjskie opuściły obóz pod Gollentiną i zajęły zimowe leże; sądzą wszyscy, iż wkrótce udadzą się ku granicy Siedmiogrodu. Wolność druku w Bukareszcie została zawieszoną.

PRUSY.

Berlin 19 *Grudnia.* Stosunki korony pruskiéj w kwestyi cesarstwa niemieckiego zdają się pomyślną przybierać postać. Wzmiankowane niedawno przymierze niektórych rządów niemieckich przeciw Prusom, znacznie osłabione zostało przez przyjazne wystąpienie króla wirtemberskiego, który w liście pisanym do Poczdamu oświadcza że powołanie członka domu Hohenzollera do korony cesarskiéj, z radością powitane będzie w jego kraju. Trudno odgadnąć co spowodowało tak nagłą zmianę w polityce wirtemberskiego dworu; zdaje się jednak że pruska dyplomacya większą część innych państw niemieckich zdołała skłonić do przychylności dla pruskiéj w Niemczech hegemonii. Niemniéj przeto zapewniają że król pruski dopiero za porozumieniem się wszystkich państw niemieckich zechce przyjąć cesarską koronę. J. K. Mość chce aby książęta niemieccy uznali jednocześnie parlament narodowy, aby się niezdawało że Prusy chcą pomniejszych panujących w ich prawach naruszać i uważać ich za podległych temu zgromadzeniu.

Wielkie tu sprawia wrażenie jednomyślne oświadczenie wyższego trybunału przeciwko p. Waldeck. Słusznie się tu dziwią jak mógł najwyższy sąd krajowy zniżyć się do stanowiska trybunału inkwizycyjnego i jak mógł prezes tego ciała taki wpływ wywrzeć na całe kollegium, że ani jeden członek jego się nieznalazł któryby mu przedstawił zasadę politycznéj niepodległości stanu sądowego.

Stanowcze oświadczenie prezesa policyi dotyczące zakazu dziennika *Zeitungshalle* spowodowało opiekunów jego do energicznych zachodów w celu dalszego wydawania go. Za kilka dni dziennik ten zacznie wychodzić na nowo, za obrębem Berlina, i w tym samym duchu co poprzednio będzie redagowanym. Jakkolwiek może się to wydać niepodobném do prawdy, donieść możemy z najpewniejszego źródła że p. Wrangel na wieść iż dziennik wspomniony ma wychodzić w Bernau, upoważnił dowódzców stojącego tamże oddziału 50 ułanów, aby gdyby do tego przyszło, tę mieścinę ogłosili w stanie oblężenia! Wiadomość ta opiera się na urzędowem oświadczeniu władzy do redakcyi. Równocześnie Arnold Ruge ogłosił prenumeratę na swój dziennik *die Reform* który zaraz po zniesieniu stanu oblężenia wychodzić będzie. Zapewniają że p. Arago poseł francuzki, zostaje odwołanym.

Jen. Wrangel wydał dziś następujące obwieszczenie: »Noszenie czerwonéj kokardy, piór czerwonych i w ogóle wszelkich oznak czerwonéj rzeczypospolitéj równie jak zaciąganie lub noszenie czerwonéj chorągwi itp. na miejscach publicznych podczas stanu oblężenia Berlina i dwumilowego obwodu zakazuje się niniejszym pod karą bezzwłocznego uwięzienia.«

Ministeryum finansów jeszcze dotąd nieobsadzone. P. Bonin któremu ofiarowano tę posadę położył za warunek aby niepopularni ministrowie hr. Brandenburg i p. Manteuffel a przynajmniéj ten ostatni był oddalonym. *(Gaz. Wr.)*

Dzisiejszy *Staats-Anzeiger* zawiera patent królewski znoszący uwzględnioną dotąd różnicę stanów w sprawach o obelgi, a to w myśl artykułu konstytucyi stanowiącego, że wszystkie przywileja i różnice stanu zostają zniesione.

Od Wisły 15 *Grudnia.* Oficerowie i żołnierze którzy niedawno zawieszeni zostali za oświadczenie z ich strony przychylności dla zgromadzenia narodowego, wkrótce oddani będą pod sąd wojenny. *(Gaz. Szlązka.)*

NIEMCY.

Frankfurt n. M. 17 *Grudnia.* — Wczorajsza gazeta pocztowa zawiera urzędowe doniesienie o rezygnacyi ministra Schmerlinga, podsekretarza stanu Würth, i posła władzy centralnéj w Londynie barona Andryan. Pan Gagern objął całą spuściznę po p. Schmerlingu to jest ministeryum spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych. Dziś wieczór kluby sejmowe naradzać się będą względem naznaczonego na jutro wyboru nowego prezesa sejmu narodowego. Kandydatami do téj ważnéj posady są wiceprezes Simson i tenże sam p. Shmerling; także

prezes dawniejszy izby deputowanych bawarskiéj dep. Kirchgessner i dep. Beseler.

FRANCYA.

Paryż 16. *Grudnia*. Trudność obecnego położenia nietyle zależy na ustaleniu świetnego zwycięstwa, jakie odniósł pan Ludwik Bonaparte, jak raczéj na roztropném utrzymaniu się na stopniu teraźniejszości; ogromna większość, jaką uzyskał ten kandydat, stawia go w możności poddania w wątpliwość zgromadzenia narodowego i samejże nawet Rzeczypospolitéj. Dotychczas wszakże stawił on roztropny opór podobnym nagabaniom. Niepospolity doświadczeniem i zdolnością zawiązał się tu tryumwirat, złożony z panów Thiersa, Molego i Bugeaud; dotąd wpływał on głównie na postanowienia przyszłéj władzy; wszakże przyznać trzeba, że wpływ taki osób, do rządu nienależących, niedogodnym a nawet niepokojącym być musi dla samejże władzy i ta okoliczność głównym jest powodem, że pan Fould odmówił ofiarowanego mu ministerstwa finansów.

Niema jeszcze nic pewnego co do obsadzenia téj ważnéj posady, mówiono o panu Duclerc, póżniéj o panach Parieu lub Bixio. Z drugiéj strony pan de Falloux przyjął już niewątpliwie ministerstwo oświecenia. Celem tego wyboru jest więcéj zadowolenie katolików i stronników wolnego nauczania, aniżeli pochlebianie legitymistom. Pan de Falloux, jest to *alter ego* pana Montalemberta, z tą jednak korzyścią nad tym ostatnim, że posiada zaufanie wszystkich odcieni stronnictwa umiarkowanego w Izbie. Wszystkie zresztą wątpliwości co do składu w ministeryum, wkrótce ustąpią, jeśli jak zapewniają, dzisiejsze ministeryum poda się do dymissyi w Poniedziałek, i jenerał Cavaignac zamianuje pana Odilon Barrot ministrem sprawiedliwości z polecenia utworzenia nowego gabinetu. — Mówią również, że 350 reprezentantów postanowiło złożyć mandat w celu rozwiązania zgromadzenia narodowego, wychodząc z zasady, że zgromadzenie ustawodawcze wypełniło już swoje powołanie, uchwaliwszy i ogłosiwszy konstytucyą; że zatém wszystkie inne zadania pozostawić winno nowéj Izbie prawodawczéj. — Niewiadomo czy postanowienie to skutkiem jest adressu wyborców departamentu Aube, mnóstwem podpisów opatrzonego, w którym przytoczywszy powyższą zasadę, inny jeszcze dodają powód, a mianowicie, że reprezentanci, którzy tak jawnie oświadczyli się za kandydaturą jenerała Cavaignac, ustępującego teraz od władzy, obowiązani są los jego podzielać wobec niezmiernéj większości, jaką dał naród jego przeciwnikowi. Adress ten uważać można za inicyatywę ogólnéj w tym duchu manifestacyi całego ciała wyborczego, która niebawem nastąpi. Taka manifestacya postawi Zgromadzenie w konieczności rozwiązania się, i sądzimy, że nie potrwa dłużéj, jak do Marca roku przyszłego.

W tutejszych towarzystwach dyplomatycznych wiele się zajmują wojenném usposobieniem Sardynii. Nikt nie wątpi, że nowe rozpoczęcie kroków wojennych z Austryą, zmusi Francyą do zbrojnéj interwencyi. — Na konferencyach Bruxellskich prócz reprezentantów Francyi, Anglii i Sardynii, mają się również znajdować delegowani stolicy apostolskiéj, Neapolu i Toskanii. Pan Tocqueville zastępować będzie Francyą, Sir Henry Ellis Anglią, a pan Ricci Sardynią. Inne państwa nie wyznaczyły jeszcze swoich pełnomocników. Z wielką trudnością przyszło nakłonić Austryą do zezwolenia na proste konferencye; pragnęła ona kongresu europejskiego, w którym miałaby wsparcie Rossyi. Gabinet austryacki ustąpił wprawdzie w tym punkcie, zastrzegł sobie jednak, że całość monarchii, to jest, zachowanie całego królestwa lombardzko weneckiego będzie podstawą układów. Francya i Anglia uprzedzone zostały o tém postanowieniu, wypływającém zresztą z programatu ministeryum Szwarzenberga.

Wiadomości z Gaëte i list Papieża do Cavaignaka, jasno dowodzą, że pierwszym zamiarem Piusa IX. przy wyjeździe z Rzymu, było, udać się do Francyi. Pan d'Harcourt przypuszczony był do téj tajemnicy, lecz przybył do Gaëte na statku *le Ténare* cztérema godzinami później niż Ojciec święty, gdy już poseł bawarski i król neapolitański skłonili Jego świątobliwość do pozostania we Włoszech. Już nawet rzeczy papieża zapakowane były na wspomnionym statku, skąd je wynieść musiano.

Znane są dotąd w zupełności wypadki wyborów w 45 departamentach. Z tych jeden tylko dep. Morbihan dał większość jenerałowi Cavaignac. Do dziś dnia wieczór następujący był ogólny wypadek elekcyi:

Pan Ludwik Bonaparte głosów 4,752,992.
Jenerał Cavaignac — 1,226,235.

Pan Thiers mówił dziś do jednego z swoich kolegów, którego wielce szacuje, lecz który wotował za Cavaignakiem: «pozostajmy w zgodzie, nasze metressy nie są dość piękne, abyśmy się mieli bić o nie.» (*Ind. Belg.*)

Minister oświecenia i wyznań religijnych i pan de Corcelles wrócili dziś rano do Paryża. Minister przywiózł depesze bardzo ważne i jak mówią, drugi list Ojca świętego do jenerała Cavaignac.

Dzienniki stronnictwa *góry*, zawierają następujące oświadczenie, podpisane przez 60 reprezentantów téj partyi:

«Obywatele, niechcieliśmy prezydentury, gdyż chcieliśmy jedności władzy. Opinia przeciwna wzięła górę, lud orzekł uchylamy się przed jego wyrokiem. A teraz niechcemy wierzyć, aby Rzeczpospolita miała być zagrożoną, aby instytucye, będące jéj podstawą, mogły być zachwianemi. Jeśli wszakże stronnictwa nieprzyjazne wolności, a szukające korzyści w bezrządzie, marzyły o niecnych zamiarach, spodziewamy się, że lud oprze się ich podstępnym usiłowaniom. Co do nas, nie zapomnimy nigdy, że missyą naszą jest ustalić Rzeczpospolitą i bronić jéj, jeśli będzie potrzeba, z niebezpieczeństwem życia. Niech żyje Rzeczpospolita demokratyczna i socyalna!» (*Univers.*)

WŁOCHY.

Rzym 6 *Grudnia*. Hr. Manniani jest tymczasowo także ministrem finansów, ponieważ p. Lunati podał się do dymissyi. Margr. Sachetti, który był wysłany przez ministeryum do Papieża, powrócił do Rzymu. Po wielu trudnościach potrafił on otrzymać posłuchanie u Ojca ś. który mu oświadczył, iż już zaopatrzył Rzym rządem, mianowawszy komissyą w tym celu.

Gazeta Bonońska z 2. Grudnia donosi, że jen. Zucchi poczynił niektóre nominacye w wojsku i że zwołał oficerów dla oświadczenia im aby nie słuchali żadnych rozkazów pochodzących od ministerym, którego byt jest nie legalny.

Jen. Latour, dowódzca Szwajcarów jest zupełnie w zgodzie z jen. Zucchi i obadwaj są zdecydowani do rozbrojenia legii republikańskiéj jen. Garibaldi.

Postawa jenerała Zucchi w Bononii, rodzi wielki niepokój w ministrach. Minister wojny p. Campello wydał cyrkularz w którym oświadcza, iż jen. Zucchi błędnie przyznaje sobie tytuł komisarza papiezkiego w rozkazie dziennym, i że ministerym wsparte powagą Izby, nie uznaje władzy przywłaszczonéj przez rzeczonego jenerała, który 27 Listopada złożył dymissyą swą z dowództwem w ręce jen. Latour. Rozkazuje zatém minister wszystkim władzom niesłuchać rozkazów jen. Zucchi i podlegać tylko rozkazom wychodzącym od ministerym. Każdy zaś ktoby się nie okazał uległym téj jedynéj władzy, będzie ogłoszony za rokoszan. (*Débats.*)

Dnia 9 *Grudnia*. — W skutku nieprzyjęcia deputacyi do Papieża wysłanéj, izba postanowiła wczoraj na tajnem posiedzeniu, zastąpić jak najprędzéj brakującą przez odjazd Papieża trzecią władzę aby cały organizm rządu niezostał sparaliżowanym. Wyznaczyła w tym celu komissyą z 5 członków, którzy z swéj strony przedstawić mają 3 osoby do regencyi na czas nie obecności Ojca św. Aby zaś okazać uległość dla panującego pierwsze miejsce w téj regencyi ma być ofiarowane kardynałowi Castracano, którego jak wiadomo Papież mianował prezesem komissyi rządowéj. Dzisiaj oczekują tu wypadku tych narad, a zatém rządu tymczasowego. (*Gaz. Szląs.*)

SZWAJCARYA.

Bern 14 *Grudnia*. Rząd fryburski wypuścił biskupa Maryllé j z więzienia w Chillon i zapośrednictwem władz waltelińskich zarządził wydalenie go do Francyi z najsurowszym zakazem, aby się nieważył pokazać w granicach pięciu kantonów.

Bern. (w Szwajcaryi) Rada wykonawcza przedstawiła radzie wielkiéj, aby w Szwajcaryi były wypędzone kongregacye Urszulinek, ś. Wincentego à Paulo (Siostry miłosierdzia) i kongregacya Opatrzności. Turcya teraz przyjmuje i wszelką opiekę daje Siostrom miłosierdzia, powierzając im szpitale, zato chrześciańskie (?) rządy szwajcarskie je wypędzają.

W Drukarni D. E. Friedleina.